

SPIS RZECZY.

CZEŚĆ URZĘDOWA. — Wiadomości urzędowe z Królestwa.

CZEŚĆ NIURZĘDOWA. — Wiadomości zagraniczne.

Wiadomości rozmaite. Jurisprudencja Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu. Bibliografja Niemiecka za m. Kwiecień r. b. (dokonczenie). Teatr. Kursa papierów publicznych i pieniędzy. Kolej żelazna. Obwieszczenia.

PRZEGLĄDY DZIEŁ (ciąg dalszy).

CZEŚĆ URZĘDOWA.

INSTRUKCJA

O formowaniu, prowadzeniu i utrzymywaniu ksiąg ludności w gminach miejskich i wiejskich w Królestwie Polskiem.

ROZDZIAŁ I.

O księgach ludności w ogólności.

TYTUŁ I.

Przepisy ogólne.

Artykuł 1. W każdej gminie miejskiej i wiejskiej winny być prowadzone i utrzymywane księgi ludności, dla zapisywania w nich wszystkich osób w gminie mieszkających.

Art. 2. Księgi ludności gminne są dwóch rodzajów, a mianowicie:

a) księgi ludności stałej, to jest osób stale w gminie zamieszkałych;

b) księgi ludności niestałej, dotychczas także meldunkowo zwane, to jest osób mieszkających w gminach, lecz do nich nieprzesiedlonych.

Uwaga. Istniejące z widoków policyjnych po hotelach i domach zajeżdżnych księgi meldunkowe, o których Art. 28 stanowi, utrzymują się nadal.

Art. 3. Księgi ludności w gminach miejskich prowadzą i utrzymują — Prezydenci, lub Burmistrzowie, a w gminach wiejskich — Wójtowie Gmin. Nadto, w miastach Gubernialnych egzemplarze ksiąg ludności na gruncie będących, prowadzą właściciele domów, dzierżawcy, administratorowie, lub rządcy.

Uwaga. Prezydenci, Burmistrzowie i Wójtowie Gmin, obowiązani są prowadzić Skonwoidze alfabetyczne do ksiąg ludności stałej i niestałej.

Art. 4. Księgi ludności w gminach miejskich, sporządzane być winny kosztem kas miejskich, w gminach wiejskich prywatnych — kosztem dzieci, a w gminach wiejskich rządowych, — kosztem Skarbu Królestwa; egzemplarze gruntowe w miastach Gubernialnych, przez właścicieli domów prowadzone, — kosztem tychże właścicieli.

Art. 5. Rządy Gubernialne obowiązane są, przysposabiać i dostarczać żądającym druki na księgi ludności, za zwrotem jedynie kosztów papieru i druku, to jest, niewyżej nad ceny oznaczone kontraktami zawieranymi przez Rządy Gubernialne na dostawę druków; a która to ceny powinny być podane do ogólnej wiadomości przez Dziennik Gubernialny.

Art. 6. Księgi ludności powinny być prowadzone i utrzymywane jak najporządniej; zapewnienie rubryk dopełniać się ma wiernie i rzetelnie, charakterem czytelnym bez najmniejszych skrobań i poprawek; wszystkie wyrazy i liczby należy wypisywać całowicie, bez zastępowania ich używaniem „ditto”, lub innymi znakami skrócenia.

Art. 7. Na jednej stronie księgi ludności należy zapisywać na przyszłość tylko 10 osób.

Art. 8. Za wszelkie uchybienia i nadużycia z prowadzenia i utrzymywania ksiąg ludności wynikające, winni ulegać odpowiedzialności w drodze administracyjnej, lub sądowej, w miarę okoliczności winę zwiększających lub zmniejszających, a to na mocy art. 21 Najwyższej zatwierdzonej w d. 3 (15) Marca 1859 r. ustawy o powinności zaciągowej w Królestwie; kodeksu kar głównych i poprawczych; oraz woli Najwyższej, oznajmionej w reskrypcje Namiestnika Królestwa z d. 12 (24) Stycznia 1859 r. Nr. 148.

Art. 9. Księgi ludności zupełnie zapisane, a tem samem wyszłe z użycia, niepowinny być niszczone, lecz zachowane w aktach urzędu gminnego.

Art. 10. Nadzór nad utrzymaniem w ciągłym porządku ksiąg ludności w Gminach należy do właściwych Władz administracyjnych, oraz do Inspektora spisu i Zaciągu wojskowego w Królestwie Polskiem.

Art. 11. Instrukcja niniejsza, w wzorami, ma być wyszta na początku akt, do ksiąg gminnych należących.

TYTUŁ II.

O księgach ludności w szczególności.

Oddział I.

O księgach ludności stałej.

Art. 12. Księgi ludności stałej obejmować powinny:

a) osoby stale w gminie zamieszkałe;

b) osoby przybyłe z innych gmin na stałe zamieszkanie, po złożeniu świadectwa przesiedlenia;

c) mieszkańców Cesarstwa Rosyjskiego i cudzoziemców, osiedlających się stale w gminach, których zapisanie nastąpić może tylko na zasadzie w artykule 77 Instrukcji niniejszej wskazanej.

Art. 13. Księgi ludności stałej prowadzone być winny podług wzoru dotychczasowego stanowiącego aneks pod lit. a, do postanowienia Namiestnika Królewskiego z d. 27 Stycznia 1818 r., wyjątek od tego prawidła stanowi wypadek przewidziany w artykule 16.

Księgi te obejmować powinny wszystkie osoby obojczy płci, stosownie do artykułu 12, z wyszczególnieniem ich imion i nazwisk; — imion rodziców i nazwiska matki rodzinnego; ich płeć; — wiek; — miejsca urodzenia; — stanu; — wyznania; — postanowienia; — sposobu do życia; — miejsca poprzedniego zamieszkania; — oraz zmian zaszytych z niemi w ciągu roku.

Art. 14. Na pierwszej stronie Księgi ludności wypisanem być powinno: nazwisko miasta, gminy, wsi, powiatu i gubernji, do których księgi ludności należą; — w miastach na Cyrykuł podzielonych, zaraz po nazwisku miasta kładzie się numer cyrykułu.

Art. 15. Arkusze księgi ludności składające dzielą się na 12 głównych rubryk, które zapelniać należy w następujący sposób:

1) w rubryce „Numer domu” wypisuje się numer domu, na tablicy domu oznaczony.

2) w rubryce „Gatunek domu” pisać należy: pałac, dwór, oficyna, kuchnia, folwark, gorzelnia, browar, karczma, i t. p.

3) w rubryce „Imię i Nazwisko mieszkańca” wpisują się wszystkie osoby, które w domu stale mieszkają, z wyszczególnieniem ich imion i nazwisk. Uwaga. Pod nazwiskiem mieszkańca należy zapisywać imię jego ojca i matki, oraz nazwisko tejeżi rodzinne, — a jeżeli zostaje w powrotnym związku małżeńskim i nazwisko z poprzedniego zamieszkania.

4) w rubryce „Płeć męska i żeńska” pisać się w rubryce właściwej liczba 1.

5) w rubryce „Data urodzenia” odnotować należy: dzień, miesiąc i rok urodzenia osoby, podług urzędowych dowodów.

Uwaga. W braku urzędowych dowodów, Prezydent, Burmistrz, lub Wójt Gminy, za przybraniem dwóch osiadłych mieszkańców, oznacza protokołarnie i zamieszcza w księdze ludności tylko rok urodzenia osoby, z objaśnieniem w rubryce „Adnotacje”, że wiek w ten sposób został wpisany; po-

czem objaśnienie to podpisami stwierdzą, sporządzony zaś protokół w aktach, stósonownie do artykułu 32 zachowany być ma.

6) w rubryce „Ich postanowienie” wypisuje się: czy mieszkaniec jest żonaty, wdowiec, bezżenny; — czy niewiasta zamężna, wdowa, i t. d.

7) w rubryce „Stan urodzenia” wyraża się o każdej osobie, czy jest stanu szlacheckiego, czy innego.

8) w rubryce „Jakiego wyznania” zapisuje się religja, jaką każdy mieszkaniec wyznaje, to jest, że jest wyznania: Rzymsko-katolickiego, Prawosławnego, Unickiego, Ewangelickiego, lub że jest żyd, mahometanin, i t. d.

9) w rubryce „Profesja, rzemiosło, lub jakikolwiek sposób życia” należy dokładnie wyszczególnić, że mieszkaniec jest właścicielem majątku ziemskiego, lub domu; dzierżawcą; urzędnikiem; duchownym; a w takim razie, jakiego stopnia, z odróżnieniem duchownych świeckich od zakonników, a co do tych ostatnich, jakiej reguły; — lub też, że jest rzadca; — ekonomem; — kupcem; — handlarzem; — fabrykantem rzemieślnikiem i jakiej mianowicie profesji; że żyje ze służby, z wyrobku i t. d.

10) w rubryce „Miejsce urodzenia” wypisuje się nazwisko miasta lub wsi, gminy, oraz powiatu i gubernji, gdzie każdy mieszkaniec się urodził; — nadto, względem zagranicznych osób wymienić należy kraj, z którego pochodzi.

Gdyby miejsce urodzenia nie było wiadomem, w takim razie pisać się „niewiadomem”.

11) w rubryce „Złoty przybył” wymienia się miejsce ostatniego zamieszkania, to jest, gdzie każdy z mieszkańców stale mieszkał przed sprowadzeniem się do gminy, w której obecnie pozostaje; a nadto wymienić dowód, na zasadzie którego zapisany został do ksiąg ludności stałej, — Jeżeli mieszkaniec przeniósł się z pod innego Nr. domu, to wypisywać Nr. takowego.

12) w rubryce „Adnotacje” należy zapisywać to wszystko, co jest potrzebne do objaśnienia wiadomości każdego mieszkańca dotyczących, a mianowicie: wszystkie zmiany, jakie się z nim zdarzyły, np. do której wsi, gminy, miasta i powiatu i kiedy mianowicie się przeniósł na zamieszkanie; kiedy wstąpił do stanu duchownego; kiedy powołano został do służby wojskowej, lub z ochoty wstąpił do takiej, kiedy wzięty był do więzienia; kiedy się ożenił, rozwziódł, umarł, — wydalil za świadectwem; — lub zbiegł z miejsca pobytu; i t. p.

(d. c. n.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Sprawa Meksykańska prawie wyłącznie zajmują umysły w sferach politycznych w Paryżu, Madrycie i Londynie. Podobno p. Thouvenel ma przesłać reprezentantom Francji przy dworach zagranicznych okólnik, objaśniający zamiary rządu i postępowanie pełnomocników francuzkich na konferencjach w Orizaba. Potrzebę takich objaśnień czuje i publiczność francuzka, dla możności ściślejszego ocenienia stanu rzeczy. Wyciągi bowiem z konwencji Londyńskiej i instrukcji udzielonych p. Jurien de la Graviere, nawet według niektórych paryżskich dzienników jak Presse i Siecle, nie usprawiedliwiają dostatecznie postępowania Francji. Z drugiej strony inne dzienniki oświadczają, iż postępowanie Hiszpanji nie da się wytłomaczyć. Mocarstwo to przygotowywało wyprawę dla zmuszenia Meksyku do wypelnienia traktatu zwanego Mon-Almonte, za podpisaniem którego, generał Almonte został wygnany z kraju. Czyż można zrozumieć, powiada Constitutionnel, żeby generał Prim zamiast popierać meza, który przyczynił się do oddania sprawiedliwości Hiszpanji, opiekę jaką mu udziela Francja,

przyjął za pozór do oddalenia się wraz wojskami z Meksyku. Jeden z dzienników belgijskich widzi, że jedynym powodem takiego postępowania generała Prima, była opozycja ze strony generała Almonte, aneksyjnym, dynastycznym zamiarom Hiszpanji.

Oprócz Morning-Posta, który potępia postępowanie Francji w tej sprawie, jako gwałcającej konwencje londyńską, inne dzienniki angielskie zachowują w tym względzie milczenie, lecz według Indépen. Belge opinja powszechna w Anglii zupełnie pochwała stanowisko jakie zajął w tej sprawie gabinet angielski. Nadzieja wyrażona przez Morning-Posta, że Cesarz Napoleon ujrzawszy się odosobnionym, odwoła wojska z Meksyku, jak się zdaje nie będzie urzeczywistniona. Patrie przynajmniej donosi o środkach przedsięwziętych przez rząd francuzki dla regularnego zaopatrywania w żywność wojsk francuzkich w Meksyku i o zamierzonym wysłaniu znacznych posiłków w jesieni.

Z wiadomości z Włoch okazuje się, iż Garibaldi zupełnie był obcy zamachowi na Tyrol, i tylko w pierwszej chwili umieszczenia szlachetności, chciał zasłonić mających w niej udział swą odpowiedzialnością. Podług depesz telegraficznych z Turynu, w Lombardji z powodu ostatnich wypadków panuje pewne wrzenie, lecz Garibaldi zobowiązał się utrzymać spokojność. Gazeta Medjolańska podaje rozmowę jaka miała miejsce, pomiędzy Garibaldim a deputowanym Brofferio, wysłanym do niego przez gabinet, w której były dyktator oświadczył, iż spodziewa się, że aresztowani zostaną uwolnieni, że wszakże użyje całego swego wpływu dla uspokojenia rozdrażnienia ludności dla zaniechania wszelkich nierozumnych demonstracji, które mogłyby wzbudzić niepokój, że tak potrzebna Włochom zgoda, nie istnieje. Stan jednak rzeczy tak jest naprzony, że Wiktor Emanuel przyspieszył swój powrót do Turynu. Według depesz telegraficznych z tej stolicy, Książę Napoleon miał przywieść Wiktorowi Emanuelowi następujące propozycje: Rzym otrzyma załogę mieższan; Wiktor Emanuel koronowany będzie na kapituła Królem Włoch; organizacja municypalności odbędzie się na zasadzie wolnych wyborów; lista cywilna Papieża wynosić będzie 3 miliony fr.; Papież mając warunkowo veto będzie mógł wpływać na rząd. Wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia.

Według korespondentów wiedeńskich wstrzymanie napadu na Tyrol, głównie należy się rządowi francuzkiemu, który o tym zamachu uwiadomił i Włochy i Austrję. Cesarz Napoleon chce dotrzymać danego słowa że pokój we Włoszech utrzyma, a załatwić kwestje włoską przez układy dyplomatyczne; ciagle także upatrują związek pomiędzy wojną meksykańską, a załatwieniem tej sprawy. Postanowienie wydziału finansowego co do podwyższenia podatku dochodowego, wyrodziło spór pomiędzy dziennikami, a w świecie finansowym jawne nieukontentowanie. Gabinet wiedeński wszelkimi siłami stara się zakończyć spór z Hesją na drodze ustępstw ze strony elektora, tak, ażeby wojska pruskie nie wkroczyły do Hesji. Presse wiedeńska powtarzając wiadomość z Kasselu, że nikt tam nie wierzy w zajęcie Hesji przez wojska pruskie, dodaje, że nie tylko w Kasselu panuje takie przekonanie; i widać, bardziej mając na uwadze własne zyczenia niż rzeczywiste fakta donosi o kompromisie, który niy miał nastąpić. Gazeta Kasselka utrzymuje, że wiadomości podawane o opryskliwym przyjęciu generała Willisen przez elektora są zmyślone; dzienniki berlińskie sądzą, że gabinet pruski postara się w taki sam sposób zaprzeczyć stanowczo tym twierdzeniom Gazety kasselskiej, jak zaprzeczył podanej przez nią wia-

domości, jakoby p. Bernstorff na zapytanie dworu elektoralno-heskiego, miał odpowiedzieć, że przygotowania wojenne nie są wymierzone przeciwko elektorstwu. Jeden z dzienników niemieckich podaje tekst listów, jakie elektor heski niy miał przesłać do Króla pruskiego i Cesarza austrjackiego; jakkolwiek powatpiewają o wiarygodności tych listów, zasługują one na wspomnienie, z tego powodu, iż wskazują, jakie stanowisko mogłyby zająć elektor. W liście do Króla pruskiego, elektor ma się dziwić, iż monarcha ten popiera tak silnie konstytucyjną demokrację w Hesji. W liście zaś do Cesarza austrjackiego, przypomina mu, że jest obrońcą praw korony w Niemczech, że wojska austrjackie nieraz ocaliły już Niemcy od demokracji, że więcej Austrja może liczyć na ksiąząt niemieckich niż na ludy niemieckie, i że dla zjednania sobie popularności popólstwa nie powinna poświęcać elektora i dawniej przez nią broniących zasad.

Wiedeński Korespondent Służbkiej Gazety, donosząc o zamierzonym przybyciu królowej Wiktorji w ciągu bieżącego lata do zamku Krainburg, będącego jej własnością w wyższej Austrji, dodaje że w dobrach Elektora heskiego w Czechach robią przygotowania na jego przyjęcie.

W Berlinie mówią o połączeniu się, z jednej strony, odcienici Bockum-Dolffs z odcieniami Grabowa i przyjęciu przez nie adresu ułożonego przez profesora Sybela, i z drugiej strony, obu odcieni postępowców, które wystąpią z daleko wyrazitszym adresem ułożonym przez Twestena.

Anglja.

Londyn, 19 Maja. Pomimo znacznych korzyści, odniesionych przez stany połnocne skutkiem zajęcia Nowego-Orleanu i Jorktownu, Times nie przypuszcza, ażeby powiodło się północny wiecigang znowu zwyciężenie południe do składu unji amerykańskiej. „Jeżeli nawet”, powiada Times, „wszelka organizacja militarna stanów południowych zostanie zwinęta, a wszelkie życie społeczne i handlowe przytłumione; jeżeli Richmond i Norfolk zostaną zdobyte, a w samem Savannah stać będzie załoga stanów północnych; jeżeli Nowy-Orlean doprowadzony zostanie do tego stanu, że tam zakwitnie znowu handel; jeżeli Beauregard, jako wojownik starej daty, nie potrafi stawić oporu zapewdy wojsk związkowych, — to i wtedy jeszcze rząd waszyngtoński w trudnem będzie położeniu, usiłując rozwiązać pytanie, co z podbitymi stanami południowemi uczynić wypada. Kwestja ta już teraz mocno zaprzęta umysły mężów stanu związku północno-amerykańskiego. Zapewniają, że ułożono w Waszyngtonie projekt rządzenia stanami południowemi za pośrednictwem gubernatorów, a zatem zniżenie ich do stopnia prostych terytorjów. Gubernatorów tych ma mianować prezydent, a zatwierdzać ich będą stany. W ten sposób mają być rządzić anglo-saksonowie, których liczba wynosi siedm milionów. Ten tryb rządzenia pociąganie za sobą ogromne wydatki na utrzymanie armji i floty wojennej, a pomimo to, wznowienie dawnej unji nie będzie osiągniętem. Jeżeli o to ostatnie chodzi, łatwo dojść do tego obecnie, kiedy Nowy-Orlean i Jorktown znajdują się w rękę związkowych. Lecz jeżeli prezydent Lincoln zamierza wprzód zniszczyć stany południowe, a następnie wiecigang je napowrót do unji, w takim razie cel utworzenia znowu związku połnocnego, nie zostanie osiągnięty.” Co do strony finansowej obecnej wojny, Times tak się wyraża: „Jest to wojna prowadzona w niesłychanych dotąd rozmiarach, na którą wydatki przenoszą wszystko, co dotychczas za ostateczny kres możebny uważano, a której

PRZEGLĄDY DZIEŁ.

WYKŁAD ZOOLOGJI,

WYDANY NAKŁADEM WŁADZY EDUKACYJNEJ KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Ułożył Władysław Skłodowski Nauczyciel Nauk Przyrodzonych, Warszawa w drukarni Ungra 1861

(Ciąg dalszy)

II.

Część systy natyczo-opisowa dwóch pierwszych gromad, zwykłe po książkach elementarnych najstarszemu i najdokładniej bywa obrobiona, zwierzęta bowiem w nich objęte najlepiej są znane, a do przedstawiania skupień wybierane są przykłady najtrafniejsze i najstosowniejsze do wykazania szeregów je składających. Zalem jednak wyznaczyć wypada, że w części tej, której właśnie rozbiór przedstawiam rzecz się ma zupełnie przeciwnie, i że wszędzie następujące uchybienia postrzegacie się dają:

Nietrafny wybór cech dla wszystkich skupień, zaczawszy od rzędów aż do gatunków, cech częstokroć nie mających żadnej ważności, niekiedy nawet fałszywych, lub błędnie z obcych języków przetłumaczonych.

Niejednostajność w wykazaniu tychże cech; należy bowiem starać się o ile można przeprowadzać jedne i te same szeregi charakterystyczne przez mniejsze przynajmniej skupienia, aby ułatwić zapoznanie się z bliższymi wzajemnie formami, i wprawiać się do systematycznej poglądów.

Niezachowanie współmierności podziałów, a szczególnie w zbytecznem rozdrabnianiu nie-

których tylko dawniejszych rodzajów, pozostawiając bez odpowiednich podziałów inne, nierównie więcej przedstawiające do tego podwów.

Zaniechanie stawiania przy gatunkach nazw naukowych (łacinińskich), nie daje się niczem wytłomaczyć; nazwy bowiem w innych językach nie przedstawiają żadnej ważności i potrzeby, są dowolne i nieobowiązuące, niezgodne przeto stanowczo objaśniać tu nie mogą, tem więcej, jeżeli z rozmaitych źródeł są czerpane, tłumaczone, lub tworzone bez potrzeby i żadnej krytyki; niedogodności ztąd powstające wykaza się dowodnie w dalszym ciągu niniejszego rozbioru.

Niepotrzebne podawanie za jedyną cechę rozpoznawczą szczegółów, małą lub żadną ważności niemających, jak np. wymiar ogólny bez wymiarów częściowych, mogących jedynie proporcje ciała objaśnić, tam zwłaszcza, gdzie ogony lub dzioby znaczną część tych wymiarów zajmują. Miary takie nie mogą dać wyobrażenia o wielkości zwierzęcia i dla ucznia są zupełnie niepotrzebne. Daleko właściwiej byłoby wykazywać wielkość przez trafnie dobrane porównanie z gatunkami powszechnie znanymi. Wprawdzie grzeszą w tym względzie i inni, lecz nasładować ich nie ma potrzeby. W miejscu więc takich szczegółów, jak naprzykład: że soból żywi się zwierzętami ssącymi, jarami i ptakami, kiedy tak samo postępują wszystkie gatunki Łasiowatych; że kurczka ma narosł na dziobie, co pisklęta wszystkich ptaków posiadają dla przeplania skorupy przy wykluwaniu się i t. p., podawać esencjonalne cechy, i ważność ich tłumaczyć jasno i zrozumiale.

Zamieszanie w wyrażeniach i brak w nich jednostajności, przez co wydają się jakby były na traf wypisywane z różnych źródeł; uderza to głównie w oznaczenie kształtów ciała i je-

go części, tak np. używane są wyrażenia splaszczony zarówno na oznaczenie splaszczona jak i ściśnięta, lub jednakowo nazywane dziobem stożkowatym: dzioby u Kruków, Łuszczaków i Poświerek i t. p. bez dalszego ich określenia i wykazywania różnic, jakie one przedstawiają.

Nakoniec niejasność, niepewność sądów i częste mijanie się z prawdą, owym nieodzownym warunkiem w naukach przyrodzonych.

Przy takich niedokładnościach i wadach, praca niemogła odpowiedzieć oczekiwaniu, na usprawiedliwienie zaś wyżej wymienionych zarzutów, przytoczam i rozbiorem w krótkości niektóre tylko przykłady tak ważniejszych jak i drobniejszych uchybień i błędów, znaczący jednak ich liczbę pomijając; chciałyśmy bowiem wszystkie dokładnie wytknąć i sprostać, objętość tego rozbioru przesłaby zamierzone granice i stosunek do książki, która ma treściwie przedstawić obraz państwa zwierzęcego, obejmować same niezbitne prawdy, odznaczać się trafnością i doбором wyrażen, aby mogła służyć za wzór, jak pisać w tym przedmiocie wypada.

Między wszechstronnie niedokładnymi określeniami różnych skupień z gromady ssących, natrafia się na następujące uchybienia: Na str. 103, charakterystyka rąk malpich tak jest niedokładnie wyłożona, że same tylko wyrażenie: „wielki palec jest krótki”, ma tłumaczyć ukształcenie i przymioty tego organu, bez objaśnienia, że palec wielki jest odosobniony od innych i tak ustawiony, że ruchy odbywa w przeciwnym niż tamte kierunku; na tem to polega zdolność obejmowania ręką chwytanych przedmiotów, tak wielkich jak i drobnych. Na str. 105 wyrażenie się, że pomiędzy kończynami, palcami i ogonem (Ta-leopithecus) ma rozciągniętą błonę, bardzo nie-

dokładne daje pojęcie o budowie tego zwierzęcia, według bowiem tego określenia, można sobie jego budowę wyobrazić jako podobną do skrzydeł niedoperza; gdy tymczasem dołączona figura przedstawia rękę wolną i chwytną, chociaż jej palec są błoną spiętą. Dalej pod niedoperzami natrafia się na zdanie, że: „za pomocą tych pazurów, mogą one... włożyć się po ziemi” wiadomo przecież, że te zwierzątka nie włożą się za pomocą pazurów po ziemi, lecz kroczą na nogach, a niekiedy nawet mogą się dosyć szybko tym sposobem posuwać. Na str. 108: „Zęby trzonowe tych zwierząt (Insectivora) pokryte ostremi szczykami” ma to znaczyć, że korony tych zębów są o szczykowatych wierzchołkach! Co ma wskazywać, „Ciało ich (Borsukowatych) jest niskie?” gdy potem następuje „nogi krótkie”. Na str. 114: „Chodzą (Tehorzowate) na końcach palców” wiadomo przecież że zwierzęta te następują całymi stopami, i na tej zasadzie stosowne pomieszczenie zyskują w nowszych układach; dla przekonania się o prawdzie dosyć jest obejrzeć podobne kręteogolkiwie z tych zwierząt, albo też przypatrzeć się tropowi na śniegu. Dalej „Kuna zawiera wiele gatunków, wielkością zbliżonych do wie-wiórki” chyba nie do naszej, a wąpić wypada, aby to porównanie miało się odnosić do małej barzo liczby największych egzotycznych gatunków. Na str. 132. Zającowate „odznaczają się... i dwoma małymi siekaczami stojącymi obok dwóch wielkich” tak wyrażona cecha niezgodnie nie objaśnia i traci zupełnie na ważności, albowiem przednie zęby zwierząt Zającowatych stoją w górnej szczęk nie obok, lecz parami za sobą; jest to jedyny przykład w całej gromadzie, zasługujące przeto na dokładniejsze określenie. W zakresie nadanym rodzajowi Antylopy, wygicenie rogów niezawsze jest lirowate; przy tej sposobności należy wytknąć; że zwierza mającego dawne

polskie nazwisko Suhak, w literaturze naszej często spotykane, uposażono nowem Sajak, bez względu, że się ono do naszej formy nieznacznie przydaje. Na str. 151 znajdujemy zanadto stanowcze zapewnienie, że Wielbłąd „nie mają żadnego żółdka osobnego do przechowywania wody”, co by mogło zaprzeczać znanej ich możliwości obywania się czas długi bez wszelkiego napoju. Milne Edwards na str. 321 VI tomu dzieła p. T. Leçons sur la Physiologie et Anatomie comparée. Paris 1861 powiada jak następuje: U Wielbłądów pierwszy żółdek przedstawia właściwości godne uwagi. W istocie, postrzega się na tym organie dwa wielkie zbiory nabraźności powstałych z wielkich terek ułożonych w równoległe szeregi, i poddzielanych faldami błoniastymi, których brzeg wolny zawiera wiązki muskularne podobne do zdziergaczów (sphincter). Tak utworzone małe woreczki, których jest przeszło 800; zawsze zawierają wodę, w mniej lub więcej znacznej obfitości; większa część naturalistów uważa je za zbiorniki, przeznaczone do przechowywania cieczy, przez zwierza pochłoniętych i tej to właściwości powszechnie przypisują możliwość jaką Wielbłądy są obdarzone, znoszenia przez długi czas zupełnego braku napojów”. Procz tego garby Wielbłądów nie „znikają, skutkiem głodu i pragnienia”, lecz szczupleją i obwisają się przez zabsorbowanie się tłuszczu, tkankę ich wypełniającego. Na str. 164 powiedziano: „Dzieci ich (Workowatych) rodzą się tak jeszcze nierozwinięte, że pozostawione sobie, koniecznie musiałyby zaraz umrzeć, nie mają bowiem ani kończyn, ani narzędzi zmysłowych”. Takie określenie daje bardzo fałszywe wyobrażenie o rzeczy, wiadomo bowiem, że świeżo urodzone dzieci wszystkich zwierząt ssących, nie są zdolne do wychowania się, gdyby je po przyjęciu na świat samy sobie pozostawiono. Poprzestając na wyrażeniu się Siemasz-

celem jest obrona zasad, uważanych w Europie za marzenie. Obie strony wydają dziennie na armię po półtora miliona fun. ster. z dochodów, wyrównujących zerowi, tak iż trudno pojąć, dla czego nie zabrakło tam dotąd kredytu. Zdawałoby się, iż wszelkie środki dostania zasobów finansowych powinny być lada chwila wyczerpane się. Taki sposób rządzenia się za pomocą kredytu może potrwać dłużej, niż nam się zdaje, a dopóki wystarczą pieniądze, dopóty będzie możność utrzymania armii i floty. Pomimo pozornych zasobów, skarb waszyngtoński jest bliski ruiny.

Posłowie japońscy byli wczoraj w Hampton-Court, w celu zwiedzenia zamku i galerii obrazów. Liczne tłumy ciekawych, chcących przypatrzeć się im zbliska, tudzież znaczna liczba cudzoziemców, tenże zamek zwiedzających, nadzwyczaj utrudniały posłom obejrzanie obszernych pomieszczeń zamku przestrzemi.

Austria.

Wiedeń, 21 Maja. Rozprawy nad kwestiami finansowymi doznały wczoraj w izbie deputowanych przerwę, na porządku bowiem dziennym stał projekt do prawa karnego w sprawach drukowych. Izba deputowanych zrobiła znaczne ustępstwa na korzyść życzeń izby panów. Przepięknie przeciw czci rady państwa, sejmu krajowego, władzy i armii cesarskiej, jako ciał zbiorowych, mają być na drodze urzędowej seigane. Za to izba deputowanych sprzeciwiła się poprawce izby panów, ażeby w ten sposób odpowiedzialną była prasa za poczki wymierzane przeciw indywiduum, do tychże ciał należącym. Izba deputowanych wychodzi w tym względzie z zasady, że prawo karne, będąc do codziennych wypadków stosowane, spowoduje i straci na powadze, a zarazem utrudni sam wymiar sprawiedliwości. W obec takiej różnicy zdań, porozumienie się obu izb byłoby możebnym jedynie na drodze wzajemnej, bezpośredniej pomiędzy nimi wymiany przekozań. W tym celu najstosowniejszym byłoby, ażeby komisje obu izb zeszły się razem, jak to już miało miejsce przy roztrząsaniu projektu do prawa gminnego. Takie porozumienie się jest niezbędnem, a im prędzej nastąpi, tem bardziej zyska się na czasie. Czas nagli, posiedzenia bowiem rady państwa nie mogą trwać bez końca. Smutnem by było, gdyby po tak długiej sesji parlamentarnej, rada państwa została po sobie niedostateczne prawo drukowe.

Na wczorajszym posiedzeniu trzeciej sekcji komisji finansowej, zatwierdzony został cały szereg paragrafów przepisów bankowych. Jednocześnie sekcja zatwierdziła część w zawieszonym dotąd będących paragrafów nowej ustawy bankowej.

Zapewniają, że w polityce rządu względem Węgier, wzięto obecnie górę usposobienie pojedyncze, w styczności z którym pozostałoby w Wiedniu b. tawernikusa Majlath, jakkolwiek niektóre organa prasy temu zaprzeczają. P. Majlath miał kilkakrotnie z hr. Forgach konferencje, a nawet rozmawiał kilka razy z ministrem stanu Schmerlingiem, co niektórzy chcą przypisać ślepemu trafowi. Hr. Forgach jest jak najbardziej skłonny do usposobienia pojedynczego i popiera wszelkie ku temu skierowane usiłowania, które zresztą oddawna już zostały rozpoczęte. Kwestja zwolnienia sejmu węgierskiego nie jest jeszcze rozwiązana; zdaje się, że zbliżenie chwili otwarcia sejmu, zależy od samychże Węgrów.

Francja.

Paryż, 19 Maja. Komisja budżetowa odbywała dziś posiedzenie. Wykonca ona sprawozdania. Naprzód będzie wzięty pod rozbiór budżet usprawiedliwiający z roku 1862. Zdaje się, iż nie wywala on długich rozpraw; podobno jednak wydatki na wyprawę meksykańską, dadzą stronnictwu lewemu powód do pozyczenia pewnych uwag. *Patrie* podaje następujący artykuł: Opinia publiczna bardzo przychylnie przyjęła podaną niedawno wiadomość, że skutkiem porozumienia się komisji budżetowej z radą stanu, projekt podwyższenia opłaty od soli został cofnięty. Dowiadujemy się, że w pracy komisji budżetowej przebiega się duch roztropnej oszczędności, co jeszcze większą nadaje jej powagę. Tak skutkiem cofnięcia projektu wspomnianego, wydatki zwyczajne zmniejszono w różnych wydziałach

o 30 milionów fr. Według naszych wiadomości zamiast podatku stempowego od rachunków i faktur, ma być wprowadzone dodatkowe podwyższenie ceny stempla o 10%. Wszystkie sprawozdania, jak się zdaje, komisja budżetowa złoży izbie przed końcem bieżącego miesiąca, a rozprawy ogólne nad budżetami rozpoczną się w pierwszych dniach Czerwca.

Kwestja meksykańska prawie wyłącznie zajmuje wszystkie umysły, dając powód do najdziwniejszych poglądów. Na giełdzie jedni powiadali, że już flota Stanów Zjednoczonych krążyła koło Vera-Cruz; drudzy, że bardzo ostro noty zamieniono pomiędzy Paryżem a Waszyngtonem, podając nawet ten szczegół, że w ostatniej depezy do p. Merciera, rząd francuzki znow wspominał o obecności księży orleañskich w szeregach armii związkowej i żalił się na takie postępowanie gabinetu Waszyngtońskiego; nakoniec gorętsze umysły na giełdzie, widziały już zerwanie stosunków dyplomatycznych z Stanami Zjednoczonymi, wojnę z nimi i puścili się do gry na zużycie papierów. Wszystko to są wieści nie mające najmniejszego prawdopodobieństwa, lecz wskazują one usposobienie umysłów, które w ogóle nieprzychylnie są odległej wojnie meksykańskiej. Ludzie sądzący na podstawie zasad, uważają ją za niesprawiedliwość a finansisci, jako interes ruinujący. „Jest to fontanna na miliony z ciągłym wytryskiem,” powiedział głośno na giełdzie jeden z bogatych bankierów.

Patrie podaje następującą depezę z wyspy Kuby z 30 Kwieta, nadeszłą przez Nowy Jork: „Pierwsze oddziały wojsk hiszpańskich powracające z Meksyku, wyładowały w Hawannie 29 Kwieta. Przybycie ich sprawiło głębokie wrażenie na ludności, sprzyjającej stanowczo systemowi przyjętemu przez Francję. General Serrano postanowił, iż ma być zachowana organizacja korpusu wyprawy, iż składające go wojska w okolicach miasta staną obozem, nad którym obejmie dowództwo jen. Gasset i że ma być wszystko przygotowane do przewozu wojsk do Meksyku, jak tylko nadejdzie do Hawanny odpowiedź z Madrytu.” Tymczasem rząd francuzki miał otrzymać bardzo niepomyślne wiadomości z Madrytu; powiadało, że jutro w *Monitorze* ukaże się nota bardzo gorzka względem gabinetu hiszpańskiego, czego prawdopodobieństwo upatrywano w dzisiejszym artykule *Constitutionnela*. Postanowienie Cesarza, prowadzenia tej wojny z największą energią nie ulega wątpliwości. W sobotę na radzie ministrów Cesarz miał oświadczyć wyraźną w tym względzie swą wolę. Zapewniają, że rząd austriacki, jakkolwiek pozornie nie bierze udziału w tej sprawie, zgadza się zupełnie z Cesarzem Napoleonem co do celu tego przedsięwzięcia. Zgoda ta ma później wyjść na jaw. Tymczasem zaś mają być wysłane znaczne posiłki do Meksyku, które stają się koniecznymi dla opanowania kraju, szczególnież kiedy Juarez przenosi stolęć aż do Valladolid. W każdym razie postanowienie powzięte przez rząd francuzki odosobnia go zupełnie w tej kwestji. Gabinet londyński żadnej solidarności nie chce przyjąć w mieszanii się w sprawy wewnętrzne, i podobno lord Cowley przesłał w tym względzie notę do p. Thouvenela.

W sprawie rzymskiej ciągle mnóstwo krąży pogłosek, lecz mniej więcej powtarzają one znane od dawna rzeczy. Termin wyjazdu p. de Lavalette podobno nie został jeszcze naznaczony.

Said-pasza dziś był na świetnym śniadaniu w ambasadzie tureckiej; okoliczność ta najwyraźniej wskazuje jaką wartość miały pogłoski o protestacji ze strony Porty, przeciwko oddawaniu mu królewskich honorów. Wice-król Egiptu zabawiwszy z dziesięć dni w Paryżu, uda się do Londynu.

Wichły.

Turyń, 17 Maja. Myliłby się, koby sądził że rząd spooczywa na wawrzynach, zebranych w Neapolu i nie czuwa nad tem, co się w kraju dzieje. Skoro tylko dowiedział się o projekcie wyprawy do Tyrolu, przedsięwziął zaraz dla wstrzymania jej najenergiczniejsze środki. Aresztowanie p. Nullo, dawnego pułkownika Garibaldeggo, wywołało zamieszanie w Brescju; tłum ludzi zgromadził się przed więzieniem, żądając wypuszczenia uwięzionych na wolność, i kiedy kilkakrotnie powta-

rzane perswazje nie pomagały, gwardja narodowa zmuszona była użyć broni, w skutek czego kilka osób zostało zabitych i ranionych. W Bergamo miały również miejsce podobnego rodzaju nieporządki, tak że dopiero przy pomocy gwardji narodowej zdołano przywrócić spokójność. Wszystkich aresztowanych odesłano do Aleksandrii. Garibaldi udał się do Bergamo w nadziei, że na jego prozby winni zostaną uwolnieni i chociaż w rzeczy samej potępił sam zgubne zamiary tych, którzy należeć mieli do wyprawy, chciał jednak całą winę przyjąć na siebie, aby tylko ocalić prawdziwych jej uczestników, ale wszelkie jego starania pozostały bezskuteczne; sprawiedliwość bowiem musi być w tym razie wymierzona z całą surowością. Jakże nie ukarać, choćby dla przykładu, kilkaset młodych ludzi, zamierzających zrobić rewolucję w Wenecji, stuzieczny przez 150,000 wywieszonożego wojska, i to w obecnych okolicznościach, kiedy cała armja włoska zgromadzona jest w prowincjach południowych, a zaręba lombardzka składa się powiększają części z nowych rekrutów, nie przygotowanych weale do wystąpienia na pole bitwy. Mówią, że Garibaldi był główną sprężyną całej sprawy, ale pomimo nawet umieszczonej w dziennikach *Diritto* i *Unita Italiana* artykułów, potwierdzających tę pogłoskę, nikt nie zechce jej dać wiary. Wiadomem jest bowiem wszystkim, że stronnictwo naprzód posunięte, otacza ciągle b. dyrektora swoją dobroną, wyrachowaną troskliwością, swemi radami, przedstawia mu bezustannie tysiące projektów, i często bardzo dla pomysłniejszego przyprowadzenia ich do skutku, wydaje w jego imieniu jakieś odezwy, i proklamacje do ludu — ale stronnictwo to powinno pamiętać, że nie ma prawa, dla dogodzenia swoim zamiarom, pograżać cały kraj w przepaść z której z trudnością przyszłoby mu powstać. Puszczono pogłoskę, że kradzież popelniona u bankiera Parodi, wyrabianie fałszywych biletów bankowych, były w pewnym związku z wyprawą Tyrolską. Nie można jednak przedwczesnie sądzić o tak ważnych faktach nim nastąpi bliższe wyjaśnienie. Wprawdzie dla podburzenia znacznej liczby młodych ludzi, dla zakupienia broni, dla uorganizowania jednemu słowem wyprawy, potrzeba niemalo pieniędzy, ale nie podobna zaraz upatrywać w tem związek ze złodziejami i fałszerzami pieniędzy.

Organa opozycji nie przestają występować ciągle przeciw gabinetowi, który, śmiało wyrzec można, zyskuje więcej niż traci na tej śmiesznej walce. Stronnictwa często zapominają się, i oprócz tego, w obronie nawet własnej sprawy, nie pamiętają na zasadnicze podstawy, na których opiera się głównie żywność i godność każdego państwa. Ministrowie od jutra już zaczynają rozjeżdżać się z Neapolu. Spodziewają się, że wypadki w Brescju i Bergamo przysięszą nieco powrót p. Ratazcego do Turyń, tymbardziej, że sekretarz generalny ministerstwa spraw wewnętrznych p. Capriolo jest obecnie mocno słaby. Minister skarbu p. Sella jutro przybywa do stolicy północnej, i ma się zająć podobno wygotowaniem projektu pożyczki, o której zaciągnięciu krążyły już pogłoski w Neapolu.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Stuttgart, 22 Maja. Na wczorajszym posiedzeniu izby drugiej, stronnictwo katolickie podało projekt: aby rząd zwrócił swe usiłowania na zabezpieczenie Niemiec na zewnątrz i na zmianę ustaw związkowych, dążącą do większego skoncentrowania się wewnętrznego za pomocą reprezentacji narodowej, aby skierował swą uwagę na połączenie obejmujące ogół Niemiec i działając przeciw usiłowaniom, które dążą do utworzenia sześciuszejszego związku, doprowadziłoby do rozdzielenia Niemiec.

Ragusa, 21 Maja. Derwisz-pasza po dwóch potyczkach wszedł do Niksic. Czarnogórej w połączeniu z powstańcami uderzyli na Zubzi, lecz zostali trzy razy odparci.

Neapol, 20 Maja. Krążyła pogłoska, że miała dziś mieć miejsce demonstracja na korzyść Garibaldeggo. Mała liczba osób zebrała się w ulicy Toledońskiej. Zgromadzenie to zostało

rozproszone przez gwardję narodową. Zdaje się, że porządek się utrzyma, mimo przeciwnych zabiegów. Król był na balu danym przez municypalność. Wjeżdża on dziś rano.

Berlin, 22 Maja. *Sternzeitung* ogłasza noty wystosowane przed wyjazdem przez p. Sydowa. W nocie pozegnalnej p. Sydowa zastrzeżone są dalsze postanowienia Króla pruskiego dotyczące misji generała Willisaena i dodane jest: że zawieszenie rozporządzeń wyborczych sprawy nie ukończy; idzie o ostateczne załatwienie całej kwestji, które tylko może nastąpić przez zupełne przywrócenie konstytucji z r. 1831. Rząd pruski widzi się zobowiązany oznaczyć punkt ten jako nieodzowną konieczność i jako warunek, od którego wypełnienia przyszłe stosunki Prus z elektorstwem zależą będą.

Hamburg, 22 Maja. Dziennik *Hamburger-Nachrichten* umieszcza telegram z Kopenhagi, przesyłający wiadomości podanej przez *Berlingske-Zeitung*, jakoby Danja starała się o mocarstw europejskich o zebranie kongresu, w celu załatwienia kwestji spornej niemieckodunskiej.

Dresno, 22 Maja. Minister stanu v. Beust zagaił posiedzenie sejmowe. Mowa miana przy otwarciu sejmu powiada między innymi: że pozostawiono sejmowi ostateczną decyzję co do traktatu handlowego. Rząd oświadczył się tymczasowo za przystąpieniem do tegoż, będąc przekonany, że przemysł saski może z korzyścią postępować na tej otwartej dlań drodze, i sądził, że wachając się z wynurzeniem publicznem tego zdania, ubliżyłby własnemu przekonaniu kraju o jego zasobach. Rząd saski nigdy nie zapomni o powinnościach swych dla dobra ogółu Niemiec; względy osobiste nie wywierają na jego postanowienie żadnego wpływu. Stanowczy udział w niezbędnem przetworzeniu taryfy celnej, nietylko najlepiej zabezpieczy utrzymanie się związku celnego, lecz nadto będzie podstawą, na której będzie się opierał dalszy rozwój istniejącego traktatu z Austrią i jej przystąpienie do związku celnego.

Mostar, 20 Maja. Czarnogórej podobno po morderczych walkach ulicznych zostali z Niksicz wyparci, i cofając się podpalili kilka domów. Derwisz-Pasza posunął się dnia 17 b. m. w Duga aż do Czesmy, o 3 1/2 godzin drogi od Niksicza, po krwawej bitwie, która trwała do zachodu słońca.

Berlin, 22 Maja. *Kreuzzeitung* donosi: Wszelkie pogłoski o wstąpieniu panu v. Bismark-Schönhausen do gabinetu są bezzasadne, albowiem został on już mianowany posłem w Paryżu.

Berlin, 22 Maja. Dziś w nocy zostały skonfiskowane cztery gazety: *Neue Preussische, Berliner Allgemeine, Publicist* i *Tribune*, pierwsze dwa z powodu umieszczenia artykułu przeciw ministerstwu, wziętego z dziennika angielskiego *Saturday Review*. *Kasseler-Zeitung* donosi, że hr. Bernstorff na zapytanie posła heskiego oświadczył, że przygotowania wojenne nie są wymierzone przeciw Hessji elektoralnej. (?)

Berlin, 22 Maja. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu Związkowego, komisja do kwestji heskiej, wniosła projekt przyjęcia austriacko-pruskiego wniosku z 8-go marca, żądającego przywrócenia ustawy z 1831 roku. Postanowienie w tym względzie prawdopodobnie zapadnie w sobotę.

Berlin, 23 Maja. Ministerjalna *Stern Zeitung* opłaska następującą notę: „Gazeta *Kasselska* mieści w sobie dziwną wiadomość, jakoby hrabia Bernstorff zapytany przez posła heskiego oświadczył, że rozporządzenia wojenne Prus nie mają na celu demonstracji przeciw rządowi heskiemu, z powodu ostatnich wypadków. W obec faktów wyraźnie przemawiających prawie zbytbyczną zdaje się uwaga, że wiadomość *Gazety Kasselskiej* o oświadczeniu hr. Bernstorff jest zupełnie bezzasadna i widocznie grubą pomyłką. Możemy zapewnić, że oświadczenie hr. Bernstorff było tego rodzaju, iż nie pozostawiło posłowi heskiemu żadnej wątpliwości co do niebezpieczeństwa, jakie zagraża jego rządowi, ponieważ rząd pruski nieodwołalnie postanowił raz na zawsze pozłożyć koniec zawikłaniu heskiemu.”

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny; do g. 7-jej rano niebo pochmurne, następnie przez cały dzień na pół pogodny, od g. 7 1/2 wieczorem pogodny. Wiatr rano powałowy słaby północny, później południowo-wschodni i południowy słaby, po południu zachodni mierzny, wieczorem południowo-zachodni. Powietrze nieco ochłodziło się, średnia temperatura dnia jest 12 1/2 stopni, równa normalnej; największe ciepło po południu wynosiło 17 1/2, najmniejsze w nocy 8 stopni R. Barometr do południa wynosił się, później opadał, średnia jego wysokość jest 750,58 milimetrów. Powietrze dosyć wilgotne. Elektryczność 18 stopni.

— Dnia 12 Kwieta r. b., Jakób Tatarzyn, lat 61 liczący, gospodarz czynszowy ze wsi Pojawizki, gminy Kalwarja, powiatu Kalwaryjskiego, przechodząc przez kładkę na rowie odpływowym z jeziora Orja, wpadł w tenże rów i utonął; — Bazyli Radezuk, lat 18 liczący, wioząc gałęzie na opał z lasu, na drodze wiodącej do wsi Czepelin, w gminie Mordy, powiecie Siedleckim, przez wyrócenie się fury tak niebezpiecznie został drzewem przywalony, że na miejscu życie zakończył; — We wsi Zbójno, gminie Kupiski, powiecie Łomżyńskim, Józef Burzyński, trąc drzewo, tak niebezpiecznie został uderzony spadłym z warsztatu kłosem, że na miejscu życie zakończył.

— W nocy z dnia 12 na 13 Kwieta r. b. na folwarku Mirowice, gminie Lesznówola, powiecie Warszawskim, z niewysledzonej przyczyny wszczął się pożar, który zniszczył dom mieszkalny murowany i dwie oficyny drewniane, ubezpieczone na rs. 600, — prócz tego spaliły się ruchomości wartujące rs. 300.

— W tych dniach wyszedł z druku: *Kurs nauki języka polskiego, przez Adolfa Kudasiwicza*. W nim autor rozwija część Gramatyki zwaną Etymologją, przedstawiając ją w trzech ustępach, jakimi są: 1. *Glosownia* czyli nauka o głoskach i zgłoskach; 2. *Etymologia w systemie znaczenia* (Słoworodnia) t. j. nauka o tworzeniu i składaniu wyrazów; 3. *Odmienny wyraz*.

W glosowni przedstawia to, co jest najpotrzebniejszego do wiadzenia, co tłumaczy naturę brzmień polskich, co ułatwia wykład i zrozumienie odmian gramatycznych, nie wdając się w drobności odrywające uwagę uczącego się od rzeczy zasadniczych.

W części praktycznej będącej prostem zastosowaniem szczegółów do tekstu podaje wzór do rozbioru głosów pojedynczych w wyrazach wchodzących, tudzież rozdział wyrazów na zgłoski.

Słoworodnia czyli Etymologia w systemie znaczenia, ma obudzić poczucie praw językowych i kształcić niejako naturalny instykt do tworzenia wyrazów i urabiania wyrazów złożonych, a tem samem otwierać oczy na wielkie bogactwo leksykalne i siłę różnorodną naszego języka. Tu ograniczył się autor na grubych zarysach prowadzących wprost do celu, nie zatrzymując się nad tem, czem się wyłącznie wyższa lingwistyka lub filozofja mowy dopiero zajmować może.

Przykłady tutaj dołączone na ćwiczenia etymologiczne, będą wielką pomocą do wnikienia w wewnętrzny organizm języka.

W odmianach gramatycznych, autor starał się, o ile można było, być dokładnym, nie posuwając się do wysokich badań językowych, ale tłumacząc wszelkie wyjątki powodami zaczerpniętymi z historii języka. Rzecz o słowie, przedmiot tak niecierpnie wagi, rozwinął stosownie do natury czasownia słów polskich, zamykając się w ramach jak najściślej i dla młodego umysłu przystępnych.

Tu na miejsce przykładów wprowadził autor błędne wyrażenia, które uczący się powinni umieć poprawić, jeżeli ma świadomość praw języka.

— *Liczba nauczycieli i uczniów w zakładach naukowych Okręgu Naukowego St. Petersburgskiego w ciągu 1860 r.* — Do „Dziennika Ministerstwa oświecenia narodowego” dodane są materiały dla statystyki zakładów naukowych St. Petersburgskiego Okręgu Naukowego, zebrane przez p. Kornilowa. Wyjtmujemy z nich wiadomości dotyczące liczby nauczycieli i uczących się w zakładach naukowych pomienionego Okręgu. I tak w r. 1860 istniały tam: I uni-

ki, które znaczy dosłownie: „Dzieci ich często rodzą się bardzo niedoskonale, z głównymi organami zaledwie sformowanymi” podałoby się rzetelną prawdę, w najogólniejszym sposobie określoną, lecz właśnie przez wprowadzenie dodatków dla dobitniejszego zapewne objaśnienia i uzupełnienia, wyrodził się gruby błąd niepodobny do usprawiedliwienia. Jakżeż można sobie wyobrazić plód przez zwierza ssącego na świat wydany, niemający jeszcze pewnych części ciała, które ma następnie posiadać; czyżby mu one miały przybyć w podobny sposób jak Zabom lub Trytonom, albo też istotom niższych organizmów, odbywającym przemiany? Przy tej okoliczności należy jeszcze zwrócić uwagę na nieostrożne niewłaściwe wyrażenie się na str. 178, że dzieci zwierząt pazurowych nie mogą chodzić i długo są karmione przez rodziców (przez matkę).

Z pomiędzy szczegółów trzących się gatunków, można przedstawić następujące niedokładności: Pod Kunialesną (Tumakiem) nie wspomniano że jest zwierciem krajowem. Zwierz którego futro zwane jest telkami męzkimi, wcielony został między Tchórzę, gdy przeciwnie we wszystkich zoologicznych dziełach w skupieniu Kun jest obejmowanym; chyba więc tylko ta okoliczność, że futro naszego Tchórza znane jest w handlu pod nazwiskiem elków damskich, mogła na podobne pomieszczenie naprowadzić. U Lamparta i Pantery przedstawione cechy. Wyrażenie że Tygrys jest zarłoczny jest niewłaściwe, wiadomo bowiem że żaden z kotów nie jest obzarty. O Lwie znówu spotyka się zdanie przeciwnie, że: „na zdobyw napada tylko zmuszony głodem”; wąpił jednak wypada, aby był tak wstrętniejszym. „Łoś żyje na północy w lasach... niedochojących kola biegunowego”, wiadomo przecież każdemu naturalistcie, że granica lasów niedochojących kola biegunowego, podobne więc ostrzeżenie jest zbytbyczne.

Na zakończenie uwag o zwierzętach ssących przytacza się ze stron 146 i 147 błąd niedający się niczem usprawiedliwić; Sarnę bowiem, zwierza tak u nas pospolitego, i tak powszechnie znanego, znajdujemy przedstawioną i zamieszana z Gjemzą; tym więc sposobem pierwsza dostała się do Pochworogich (*Cavi-cornia*) z naukowem nazwiskiem Gjemzy, ta zaś ostatnia do Jeleni. Opisy tych dwóch zwierząt, tak jak w całym wykładzie oparte na nie znaczących ogólnikach i szczegółach, zamętu ten powiększają. Tu to właśnie wykazuje się najoczywistej jak do podobnego przedsięwzięcia niezbędną jest dokładna znajomość przedmiotu, zastanawianie się nad nim i staranność w obrobieniu! Każdy rozsądny uczeń zmiarkuje się niezawodnie na podobnym błędzie, i wedle tego oceni książkę mającą go nauczać. Służąc to może prócz tego że przestrożę, jak jest niebezpiecznie zaniedbywać nomenklaturę naukową; nią się bowiem kierując, nie możnaby błęd podobnego popełnić. Widocznie się pokazuje, iż rosyjskie nazwisko Gjemzy (*Sterna*) spowodowało ten zamęt, z którego niedało się wyrwać; opuszczenie nawet przy drugim zwierzu nazwiska Sarny (*Kosula*), winy nie zmniejsza i skryć jej nie dało.

Z wykładu gromady ptaków w obszerniejszych ramach niż innych gromad, wypadłoby wnosić, że część ta zoologii dokładniej jest przeprowadzona niż inne; pokazuje się jednak, że z większą jeszcze niezamownością rzeczy jest traktowana, więcej jeszcze zawiera błędów, sprzeczności i niedokładności. Poprzestaję tu tylko na przedstawieniu małej liczby wyjątków, lecz dostatecznych na usprawiedliwienie zarzutów, wstępnie wyszczególnionych.

W określeniu cech ptaków Grzebiących, napotyamy na str. 180 „stopa mięsista” (?). „Dla krótkości pazurów ptaki Grzebiące nie

mogą lazić po drzewach, ani czeptać się po gałęziach” „latają zaś dla krótkości skrzydeł ciężko i z wielkim szczeletem, uderzając mocno skrzydłami o powietrze” (np. Przepiórka). Czyżby to nielepiej było zamiast wielu niepotrzebnych szczegółów, powtarzań niczego nieuczących, jasno i dokładnie wytłómaczyć dla czego te ptaki mało siadają po drzewach, i jak słabo operują się na gałęziach; bez wymaganja jednak od nich, aby miały posiadać przynioty Papug lub Dzieciołów. Co się zaś tyczy ich lotu, ten jest pracowity, odbywany przez bardzo szybkie i drobne poruszenia skrzydłami; częstokroć jest bardzo bystry, lecz niewytrzymały.

Jako próbki określeń rodzajowych i familji można przytoczyć u Przepiórki: „ogon jakby podkaszany” (?); u Siewkowatych „dziób szorstki” (u Siemaszki powiedziano *żestki*, co znaczy twardy; cocha to wprawdzie jest niefraza, lecz niepotworna); u Sokołów „na szczecie ostrzy ząbek, wchodzący w odpowiednie zagłębienie szczęki dolnej”; dolna szczeka jest tak krótka, że niedostaje końcem do owych ząbków szczęki górnej, tembardziej więc zęby te nie mogą wchodzić w wycięcie, w pewnej odległości od tegoż końca położone; podobny wypadek nie może się nigdzie w całym rzędzie przytrafić, gdyż dzioby, wszystkich ptaków drapieżnych tak są zbudowane, że szczeka górna jest szersza od dolnej, którą krawędzią mi swemi w znacznej części obejmują i okrywają; (u Siemaszki cocha ta dobrze jest określona, i wyraźnie tam powiedziano, że na szczecie dolnej są wycięcia odpowiadające zębom szczęki górnej). Pod Argusem „samec odznacza się długością niektórych lotek, ubarwionych mnóstwem oczkowatych centek” tu nie niektóre lotki są długie, ale przedramieniowe; te zaś nieszczęśliwie centki, spotykamy tu zarówno na Zeraffie, jak i na Argusie!

Między opisami gatunków znajdujemy:

Pardwa „z wierzchu biała” wiadomo przecież że w zimie cała jest biała, a w lecie nie z wierzchu, lecz właśnie przeciwnie. Bocian czarny „tylko na skrzydłach, grzbiecie, szyi i głowie ma pióra czarne... zresztą jest biały” czyż nie krócej było powiedzieć, że tylko brzech ma biały zresztą jest czarny; mogłoby się bowiem zdawać z powyższego opisu, że ma i ogon biały. Sikora większa „z wierzchu żółta, zresztą oliwkowa”, gdy właśnie jest przeciwnie, od spodu bowiem jest żółta, a nareszcie nietylko oliwkowa, lecz ma miesiąca czarne, białe i popielate. „Łabędź czarny, wielkości zwyczajnego”. Łatwo się przekonano w Gabinetie Zoologicznym, że tylko Gęsi domowej wyrównywa, daleko mu przeto do wielkości Łabędzia zwyczajnego. Można także przez wielu innych szczegółów, sprawdzić w tym zbiorze, że samiec Kondora jest tego samego koloru co samiec, a uniknęłoby się podawania fałszywej różnicy. Przy tej sposobności wspomnieć także wypada, że figura pod którą jest Kondor podpisany, jest bardzo dobrem wyobrażeniem Sępa brunatnego (*Vultur carinatus*).

Jako przykłady korzyści z obywania się bez nazw naukowych, dosyć tu przytoczyć sprzeczność zachodzącą między dwoma gatunkami Kurek krajowych, których nazwiska polskie i krótkie opisy stają w sprzeczności z wymiarami, załączonemi zapewne dla usunienia wszelkiej wątpliwości. Czyż w książce elementarnej nie szkoda miejsca na podobne niedokładne i żadnego znaczenia nie przedstawiające szczegóły? Dobry jest także pod tym względem gatunek, którego cały opis obejmuje: „Siewka białoczek, 8 cali długa, żyje u nas” wiedzając, że nietylko między krajowemi gatunkami, ale między wszystkimi Siewkami, żadna nie ma białych oczów. Niepodobna się domyśleć, skąd się mogła dostać podobna nazwa; w każdym zaś razie nastęrczą się pyta-

nia, na co komukolwiek może się przydać wiadomość o gatunku, zawarta w tak ciasnych ramach?

Między szczegółami obyczajowemi można się dowiedzieć takich nowości: że Blotniaki (*Circus*) dopiero o zmroku na żer wylatują, gły dotąd wiedziano tylko, że po całych dniach nieustannie polują, albowiem żywią się stosunkowo drobnymi istotami; ten właśnie szczegół odróżnia je obyczajowo od innych ptaków drapieżnych, znaczną część dnia w spokoju przepędzających. Że Kaczki zrywają się do lotu z trudnością; kto jednak raz w życiu widział wlatującą z wody Cyranke, niemógłby tego powiedzieć. Że Sokoly żyją ustronnie (?), że Sikory żyją w wypróżnionych drzewach; że ptaki Brodzące żyją w gniazdach parami (?) i t. p.

Zdaje się, że przytoczone szczegóły wystarczają na wykazanie prawdziwej wartości niejęzycznej książki, i na poparcie zarzutów wstępnie czynionych; aogę prztem zaręczyć, że podobnych przykładów można by jeszcze nierownie więcej przytoczyć, że cała część do której się moje uwagi sięgają, z podobną starannością jest wypracowana i podobnym językiem jak przytoczone wyjątki wyłożona.

Władysław Taczanowski.

skich, jakiego również wiernego i wykończono- go nie posiada żadna inna część gór alpejskich, tak z drugiej strony rzadka dokładność, jasność i systematyczność tekstu, czynią dzieła p. Gmibel prawdziwym wzorem specjalnego pod względem geognostycznym opisu.

Schlagintweit. Ueber die Höhenverhältnisse Indiens und Hochasiens. Mit Benutzung von früheren Daten und nach den Messungen von Lehmann, Adolph und Robert v. Schlagintweit, zusammenge stellt von Robert v. Schlagintweit. München.

Pod tytułem powyższym odczytany został 12-go Grudnia r. z., w akademii monarchij- skiej nauk, traktat, który obecnie ogłoszono drukiem. Małe to dziełko jest cennym przy- czynkiem do dokonanych w nowszych cza- sach w Indiach wschodnich i wyższej Azji rozległych i różnorodnych badań. Książ- czka ta obejmuje przegląd stosunków hy- posometrycznych pomienionych krajów. Li- czba oznaczonych tu punktów wysokości wynosi 3,495, z których 1616 znajduje się w Indiach, a 1880 w wyższej Azji. Ob- liczenia zastosowane są do podłuczka Green- wichskiego, a liczby wyrażone w stopach an- gielskich. Ta ostatnia okoliczność nie zasłu- guje na uznanie, albowiem w nauce geografii przyjętą jest powszechnie stopa paryska. Dziełko to jest zresztą dopełnieniem wyją- kiem z drugiego tomu dzieła braci Schlagint- weit, wydane niedawno pod tytułem Hy- posometry, do którego dołączony jest atlas i 12 tablic.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr.—Dziś w sobotę, d. 24 Maja, drugie wystąpienie pana Ira Aldridge. Drama Shakspear'a w 5-ciu aktach, z angielskiego przez p. Józefa Paszkowskiego tłumaczone: Othello mur- zyn Wenecki; pan Ira Aldridge przedstawia rolę Othella; odegrała przez pp. Cieczińskiego, Chom- nowskiego, Paliszkę, Ira Aldridge, Swietosław- skiego, Trapszę, Bodurkiewicza, Ostrrowskiego, Kur- cuszową, Fr. Królkowskiego, Prochazkę, Doepiera, Mrozińskiego, Dąbrowskiego, Rembeckiego, Kro- galskiego.

Cena miejsc. ... Libretta roli Othella, biografii p. Ira Aldridge po kop. 30, oraz portretu tegoż Artysty po rs. 1 nabyć można w kasie teatralnej.

— W dniu wczorajszym, na targach odby- wających się w urzędzie konsumcyjnym mia- sta Warszawy, płacono za wiadok okowity próby 10-jej rsr. 1 kop. 40 1/4, za garniec k. 46.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Table with columns: Monety, Papiery, Wzrost, Wiedza. Rows include: Pol-Imperjalny Rosyjski, Dukaty Holenderskie nowe wałone, Pruski Kurant, Oblig. Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu), Bilety Skarbu Królestwa Pol- skiego, Listy Zast. III-go Okresu sery 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs., Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych, Oblig. współki Żeglugi Parowej w Królestwie Polsk. po rs. 750., Akcje Drogi Żelaznej Warsza- wsko-Bydgoskiej po rs. 100., Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. w Warszawie.

Wartość kuponu bieżącego od oblig. Skarb. k. 58 3/4, ,, ,, od Listów Zastawo: III-go Okresu k. 25 1/2

KURSA TELEGRAFICZNE.

Table with columns: Wzrost, Wiedza. Rows include: sta Pożyczka Rosyjska, Obligacje Skarbowe 4%, Listy zastawne 4%, Bilety Banku Polskiego, Wzrost w Warszawie, Petersburg 3 tygodniowy, Londyn 3 miesięczny, Hamburg 2, Wiedeń 2, Żyto na targu, na dostawę później, Renta 3%, Akcje kredytu ruchomego.

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Droгах Żelaznych: War- szawsko-Wiedzkiej i Warszawsko-Bydgoskiej kursują codziennie w następującym porządku mianowicie: 1. Z Warszawy: A) pociąg (sznellow), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po- południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia

z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

- B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczak- owy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana. C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem. 2. Do Warszawy: A) pociąg (sznellow) wychodzi ze stacji Granicy o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po po- łudniu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w War- szawie o godz. 10 wieczorem. B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w War- szawie o godz. 5 po południu. C) Osobowo-towarowy: wychodzi tylko z Ło- wicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje te- goż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 2512) Komisja Rządowa Sprawiedliwości. Podaje się do wiadomości, iż nadesłane drogą urzędową akta zejścia: 1. Filipa Gabry wyrobnika, rodem z m. Łowicza, zmarłego w Belgii w d. 3 Stycznia 1862 r. Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Warszawie. 2. Izaka Markusa Wasserzug rodem z m. Wizny w Powiecie Łomżyńskim zmarłego w Berlinie, w d. 14 Lutego r. b. Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Łomży, zakomunikowane zostały do odpo- wiedniego przepisom prawa postępowania.

(N. D. 2639) Rząd Gubernialny Lubelski. Gdy po dopełnieniu sprawdzenia okazało się, że osoby poniżej wymienione bez wiedzy władzy miejscowej wydalły się z miejsca zamieszkania, mimo zarządzonego śledstwa z po- bytu wykrytemi nie zostały, i jak wniosek na- leży zgłosić za granicę: 1. Ławryświec księża greko-unickiego z m. Chelma. 2. Księża Gorgoniusza Sulej, Zakonnika Zgromadzenia XX. Reformatów w m. Biały zamieszkałego. 3. Łukasza Greczyk v. Hreczek młodszego Felczera Powiatu Białskiego z m. Biały. 4. Feliksa Małogorskiego obróbę przy Sz- dzie Pokoju Okręgu Krasnystawskiego, a za- razem Wójta gminy Białka i Stępcza z m. Kra- snogostawu i: 5. Wiktora Kotowskiego uczenia Warszaw- skich Szkół Realnych a ostatecznie Pisarza prywatnego we wsi Niewirkowie Powiecie Hrubieszowskim mieszkającego, ażeby najdalej w ciągu sześciu tygodni od daty obecnego wza- wiania, zgłosił się do najbliższego Urzędu po- lyingowego bytując swą zameldował, w przeci- wnym bowiem razie postąpiono z nimi będzie stosownie do Art. 340 i 341, K. K. G. i P. z zastrzeżeniem.

(N. D. 2640) Rząd Gubernialny Radomski. W zastosoaniu się do art. 1. Najwyższego ukazu z d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. wy- wia niniejszymi Michała Nems v. Czernoj mieszka- cza gminy Olkusk-Siewierskiej w d. 3 (15) Lu- tego r. b. za granicę zbiedzłego, ażeby wciągu sze- ściu tygodni licząc od daty dzisiejszej do kraju powrócić, i obecność swoją najbliżej Władzy Policyjnej zameldował, gdyż w razie przeciwnym ulęgnie rygorowi art. 340 i 341, K. K. G. i P. z zastrzeżeniem.

(N. D. 2644) Sąd Kryminalny Gubernii Plockiej i Augustowskiej. Stosownie do art. 11 Najwyższego Postano- wienia z d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. o opu- szczeniu kraj bez pozwolenia Rządu ogłasza, iż wyrokami swymi z dnia 16 (28) Listopada 1859 d. 2 (14), 9 (21) i 15 (28) Stycznia 1862 r. następujących, a mianowicie: 1. Appa Juljusza b. Aplikanta Trybunału Warszawskiego. 2. Baktatego Antoniego syna szlachcica b. uczenia Gimnazjum w Suwałkach. 3. Brejnowskiego Karimierza mylnie Bujno- wskiego wyrobnika z gminy Kolniey Powiatu Augustowskiego. 4. Doliwę Jana-Adolfa-Franciszka trzech imion szlachcica, właściciela dóbr Kumelska w Powiecie Łomżyńskim. 5. Ejzykowski Ignacego oficyalistę przy- wrotnego z wsi Uścinka Powiatu Łomżyńskiego. 6. Gronkowski Konstantego b. Budownic-zego w m. Sejnach. 7. Gawińskiego, mylnie Galifskiego Jana Aplikanta Trybunału Augustowskiego. 8. Gutowskiego Ludwika b. Wójta guinyi Łabno z Okręgu Dąbrowskiego. 9. Jakubowski Konstantego z m. Suwałki syna Józefa, mieszkającego w parafii Ponieoń Okręgu Dąbrowskim. 10. Kamińskiego Stanisława stolara z m. Pyzki Gubernii Warszawskiej. 11. Konarszewskiego Ignacego oficyalistę przy- wrotnego z wsi Uścinka Powiatu Łomżyńskiego. 12. Marcinkiewicza Piotra b. asystenta kasy Powiatu Augustowskiego. 13. Mofkowskiego Józefa, z m. Augustowa Pisarza przy Naczelniku Komendy Zandarńskiej. 14. Mizgiera właścicieli Kłinyi Józefa, b. Aplikanta przy Komorze Celnej z m. Tykocina. 15. Oleksiego inacez Oleksiaka mylnie Ol-

(N. D. 442) Po Józefie Wesolowskim cze- ludniku Krawieckim, dniu 24 Października 1859 roku w mieście Warszawie zmarłym, pozostał spadek składający się z kwoty Rs 99 kop 51 1/2 w Kasie Oszczędności złoczonej, oraz garderoby na Rsr. 5 kop. 15 ocenionej.—Stosownie do Po- stanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z d. 30 Stycznia 11 Lutego 1842 r. wyzam- osoby interesowane aby z prawami jako do spa- dku tego mieć mogą, w ciągu miesięcy sześciu od daty pierwszej publikacji tego obwieszczenia zgłoszą się, po bez skutecznym zaś upływie te- go czasu, uchyżony będzie do Trybunału Cy- wilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie wniosek, o wprowadzenie Skarbu Króstwa w posiadanie powyższego spadku, jako bez- dziedzicznego.

(N. D. 444) Po Feliksie Wróblewskim mly- narzu we wsi Jasieniu, Okręgu Bzeczkiński Gub- ernii Warszawskiej, na dniu 31 Grudnia 1860 roku zmarłym, pozostał spadek, składający się z kwoty rubli srebrem 93 kopiejek 18 1/2 w depozycie Banku Polskiego znajdujący się, stosownie do Postanowienia Rady Administra- cyjnej Królestwa z dnia 30 Stycznia (1) Lute- go) 1842 r. wyzam osoby interesowane, aby z prawami jako do tego spadku mieć mogą, w ciągu miesięcy sześciu, od daty pierwszej pu- blikacji tego obwieszczenia zgłoszą się. Po bez- skutecznym zaś upływie tego czasu, uchyżony będzie do Trybunału Cywilnego Gubernii War- szawskiej w Warszawie wniosek o wprowadze- nie Skarbu Królestwa w posiadanie powyższe- go spadku, jako bezdziedzicznego.

(N. D. 988) Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Opawskiego. Z powodu śmierci star. Beniamina Weinber- gera właściciela nieruchomości w mieście Opaw- to Gubernii Radomskiej pod Nr. 229 polo- żonej, w dniu 17 (29) Czerwca 1858 r. nastę- pnie, otworzył się spadek do uregulowania którego termin na dzień 21 Sierpnia (3 Wrze- śnia) r. b. jest wyznaczony, w którym strony interesowane pod prekluzją, przedemną Pisar- zem Sądu stawić się winny.

(N. D. 986) Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Orłowskiego. Po śmierci Szmula i Rykeli małżonków Mroz właścicieli nieruchomości w m. Kutnie pod N. 97 położonej, otworzył się spadek, do regulacji którego termin prekluzyjny na d. 13 (25) Wrze- śnia r. b. wyznacza się.

(N. D. 2516) Bank Polski. Podaje do publicznej wiadomości, że w d. 14 (26) Maja r. b. o godzinie 10 z rana, sprzedana będzie w Składzie Banku, przy placu Kasiń- skich przez publiczną licytację, stal angielska, pudów 675 funt. 32, a to za gotowe pieniądze, zaraz po przybyciu placić się mające.

(N. D. 2515) Bank Polski. Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 15 (27) Maja r. b. o godzinie 10 z rana, sprzedane będą w składzie Banku przy placu Kasińskich przez publiczną licytację, rozmaite przedmioty mianowicie: stare żelazto, blacha cynkowa, gwic- chy żelazne, wózki do przewożenia towarów, gremple, pilniki angielskie, narzędzia, do studni, maszyny rolnicze, meble stare i t. p., a to za go- towe pieniądze, zaraz po przybyciu placić się ma- jące.

(N. D. 2514) Rząd Gubernialny Augustowski. W wykonaniu skryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 12 (24) Kwietnia r. b. N. 59999/27066 podaje do powszechnej wi- adomości, że w dniu 5 (17) Czerwca 1862 r. od- bę się w biurze Rządu Gubernialnego licytacja na wydzierżawienie w r. 1862/74 to jest na lat dwadzieścia dochodu z propinacji w 8 miu wsiach od Donacji Kalwaria opadłych jako to: Wojtko- bole, Bombieniki, Poszerwiny, Bierzyn, z osadą Strazynki, Widgiry, Wartele, Wigrole, Nowosa- dy, i Grauzyn, od sumy rs. 75, każdy więc ma- jący zamiar ubiegać się o tę dzierżawę obowią- zuje zgłosić: 1. Świadectwo kwalifikacyjne postanowieniem Kscieja Namiestnika z d. 24 Stycznia 1818 r. przepisane.

(N. D. 2513) Rząd Gubernialny Augustowski. Stosownie do skryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 22 Maja (3 Kwie- tnia) r. b. Nr. 9832/4204, podaje do powsze- chnej wiadomości, że w biurze Rządu Gub- ernialnego Augustowskiego w mieście Suwał- kach na sal. posiadania o godzinie 12 w po- łudnie w d. 29 Maja (10 Czerwca) r. b. odbę- rze się publiczna licytacja w plus licytacja na wy- dzierżawienie dochodu z rybołówstwa w kana- łach, jako też i rzekach Jegonia, Łęki i Dybly, oraz jeziorach Prokopowo, Słepa, Tajne i Okra- gie w obrębie Łuk Biebrzańskich położonych, na lat trzy, to jest od d. 20 Maja (1 Czerwe- ca) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1865 r. poczyn- ając od sumy rubli srebrem 21 kopiejek 28, a to pod warunkami ogólnymi rozporządze- niem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 16 (28) Lutego 1860 r. Nr. 11,598/5095 wy- kazanymi, a przez Rząd Gubernialny w d. 18 (30) Kwietnia 1860 r. Nr. 19,641/996, do po- wszechnej wiadomości przez Dziennik Gub- ernialny Nr. 20 podanymi, z tą zmianą, że tak- owe zachowuje być mając o do jezior Prokoro- wo, Słepa, Tajne i Okragie, wprost łuk Bie- brzańskich położonych, bez zastosowania się jednak do rzek: Jegonia, Łęki i Dybly, oraz ka- nałów, albowiem w nich łowienie ryb w ka- żdym czasie bezwarunkowo jest dozwolone.

(N. D. 2512) Rząd Gubernialny Augustowski. Stosownie do skryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 22 Maja (3 Kwie- tnia) r. b. Nr. 9832/4204, podaje do powsze- chnej wiadomości, że w biurze Rządu Gub- ernialnego Augustowskiego w mieście Suwał- kach na sal. posiadania o godzinie 12 w po- łudnie w d. 29 Maja (10 Czerwca) r. b. odbę- rze się publiczna licytacja w plus licytacja na wy- dzierżawienie dochodu z rybołówstwa w kana- łach, jako też i rzekach Jegonia, Łęki i Dybly, oraz jeziorach Prokopowo, Słepa, Tajne i Okra- gie w obrębie Łuk Biebrzańskich położonych, na lat trzy, to jest od d. 20 Maja (1 Czerwe- ca) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1865 r. poczyn- ając od sumy rubli srebrem 21 kopiejek 28, a to pod warunkami ogólnymi rozporządze- niem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 16 (28) Lutego 1860 r. Nr. 11,598/5095 wy- kazanymi, a przez Rząd Gubernialny w d. 18 (30) Kwietnia 1860 r. Nr. 19,641/996, do po- wszechnej wiadomości przez Dziennik Gub- ernialny Nr. 20 podanymi, z tą zmianą, że tak- owe zachowuje być mając o do jezior Prokoro- wo, Słepa, Tajne i Okragie, wprost łuk Bie- brzańskich położonych, bez zastosowania się jednak do rzek: Jegonia, Łęki i Dybly, oraz ka- nałów, albowiem w nich łowienie ryb w ka- żdym czasie bezwarunkowo jest dozwolone.

(N. D. 2511) Rząd Gubernialny Augustowski. Stosownie do skryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 22 Maja (3 Kwie- tnia) r. b. Nr. 9832/4204, podaje do powsze- chnej wiadomości, że w biurze Rządu Gub- ernialnego Augustowskiego w mieście Suwał- kach na sal. posiadania o godzinie 12 w po- łudnie w d. 29 Maja (10 Czerwca) r. b. odbę- rze się publiczna licytacja w plus licytacja na wy- dzierżawienie dochodu z rybołówstwa w kana- łach, jako też i rzekach Jegonia, Łęki i Dybly, oraz jeziorach Prokopowo, Słepa, Tajne i Okra- gie w obrębie Łuk Biebrzańskich położonych, na lat trzy, to jest od d. 20 Maja (1 Czerwe- ca) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1865 r. poczyn- ając od sumy rubli srebrem 21 kopiejek 28, a to pod warunkami ogólnymi rozporządze- niem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 16 (28) Lutego 1860 r. Nr. 11,598/5095 wy- kazanymi, a przez Rząd Gubernialny w d. 18 (30) Kwietnia 1860 r. Nr. 19,641/996, do po- wszechnej wiadomości przez Dziennik Gub- ernialny Nr. 20 podanymi, z tą zmianą, że tak- owe zachowuje być mając o do jezior Prokoro- wo, Słepa, Tajne i Okragie, wprost łuk Bie- brzańskich położonych, bez zastosowania się jednak do rzek: Jegonia, Łęki i Dybly, oraz ka- nałów, albowiem w nich łowienie ryb w ka- żdym czasie bezwarunkowo jest dozwolone.

(N. D. 2510) Rząd Gubernialny Augustowski. Stosownie do skryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 22 Maja (3 Kwie- tnia) r. b. Nr. 9832/4204, podaje do powsze- chnej wiadomości, że w biurze Rządu Gub- ernialnego Augustowskiego w mieście Suwał- kach na sal. posiadania o godzinie 12 w po- łudnie w d. 29 Maja (10 Czerwca) r. b. odbę- rze się publiczna licytacja w plus licytacja na wy- dzierżawienie dochodu z rybołówstwa w kana- łach, jako też i rzekach Jegonia, Łęki i Dybly, oraz jeziorach Prokopowo, Słepa, Tajne i Okra- gie w obrębie Łuk Biebrzańskich położonych, na lat trzy, to jest od d. 20 Maja (1 Czerwe- ca) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1865 r. poczyn- ając od sumy rubli srebrem 21 kopiejek 28, a to pod warunkami ogólnymi rozporządze- niem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 16 (28) Lutego 1860 r. Nr. 11,598/5095 wy- kazanymi, a przez Rząd Gubernialny w d. 18 (30) Kwietnia 1860 r. Nr. 19,641/996, do po- wszechnej wiadomości przez Dziennik Gub- ernialny Nr. 20 podanymi, z tą zmianą, że tak- owe zachowuje być mając o do jezior Prokoro- wo, Słepa, Tajne i Okragie, wprost łuk Bie- brzańskich położonych, bez zastosowania się jednak do rzek: Jegonia, Łęki i Dybly, oraz ka- nałów, albowiem w nich łowienie ryb w ka- żdym czasie bezwarunkowo jest dozwolone.

(N. D. 2509) Rząd Gubernialny Augustowski. Stosownie do skryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 22 Maja (3 Kwie- tnia) r. b. Nr. 9832/4204, podaje do powsze- chnej wiadomości, że w biurze Rządu Gub- ernialnego Augustowskiego w mieście Suwał- kach na sal. posiadania o godzinie 12 w po- łudnie w d. 29 Maja (10 Czerwca) r. b. odbę- rze się publiczna licytacja w plus licytacja na wy- dzierżawienie dochodu z rybołówstwa w kana- łach, jako też i rzekach Jegonia, Łęki i Dybly, oraz jeziorach Prokopowo, Słepa, Tajne i Okra- gie w obrębie Łuk Biebrzańskich położonych, na lat trzy, to jest od d. 20 Maja (1 Czerwe- ca) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1865 r. poczyn- ając od sumy rubli srebrem 21 kopiejek 28, a to pod warunkami ogólnymi rozporządze- niem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 16 (28) Lutego 1860 r. Nr. 11,598/5095 wy- kazanymi, a przez Rząd Gubernialny w d. 18 (30) Kwietnia 1860 r. Nr. 19,641/996, do po- wszechnej wiadomości przez Dziennik Gub- ernialny Nr. 20 podanymi, z tą zmianą, że tak- owe zachowuje być mając o do jezior Prokoro- wo, Słepa, Tajne i Okragie, wprost łuk Bie- brzańskich położonych, bez zastosowania się jednak do rzek: Jegonia, Łęki i Dybly, oraz ka- nałów, albowiem w nich łowienie ryb w ka- żdym czasie bezwarunkowo jest dozwolone.

(N. D. 2508) Rząd Gubernialny Augustowski. Stosownie do skryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 22 Maja (3 Kwie- tnia) r. b. Nr. 9832/4204, podaje do powsze- chnej wiadomości, że w biurze Rządu Gub- ernialnego Augustowskiego w mieście Suwał- kach na sal. posiadania o godzinie 12 w po- łudnie w d. 29 Maja (10 Czerwca) r. b. odbę- rze się publiczna licytacja w plus licytacja na wy- dzierżawienie dochodu z rybołówstwa w kana- łach, jako też i rzekach Jegonia, Łęki i Dybly, oraz jeziorach Prokopowo, Słepa, Tajne i Okra- gie w obrębie Łuk Biebrzańskich położonych, na lat trzy, to jest od d. 20 Maja (1 Czerwe- ca) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1865 r. poczyn- ając od sumy rubli srebrem 21 kopiejek 28, a to pod warunkami ogólnymi rozporządze- niem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 16 (28) Lutego 1860 r. Nr. 11,598/5095 wy- kazanymi, a przez Rząd Gubernialny w d. 18 (30) Kwietnia 1860 r. Nr. 19,641/996, do po- wszechnej wiadomości przez Dziennik Gub- ernialny Nr. 20 podanymi, z tą zmianą, że tak- owe zachowuje być mając o do jezior Prokoro- wo, Słepa, Tajne i Okragie, wprost łuk Bie- brzańskich położonych, bez zastosowania się jednak do rzek: Jegonia, Łęki i Dybly, oraz ka- nałów, albowiem w nich łowienie ryb w ka- żdym czasie bezwarunkowo jest dozwolone.

(N. D. 2507) Rząd Gubernialny Augustowski. Stosownie do skryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 22 Maja (3 Kwie- tnia) r. b. Nr. 9832/4204, podaje do powsze- chnej wiadomości, że w biurze Rządu Gub- ernialnego Augustowskiego w mieście Suwał- kach na sal. posiadania o godzinie 12 w po- łudnie w d. 29 Maja (10 Czerwca) r. b. odbę- rze się publiczna licytacja w plus licytacja na wy- dzierżawienie dochodu z rybołówstwa w kana- łach, jako też i rzekach Jegonia, Łęki i Dybly, oraz jeziorach Prokopowo, Słepa, Tajne i Okra- gie w obrębie Łuk Biebrzańskich położonych, na lat trzy, to jest od d. 20 Maja (1 Czerwe- ca) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1865 r. poczyn- ając od sumy rubli srebrem 21 kopiejek 28, a to pod warunkami ogólnymi rozporządze- niem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 16 (28) Lutego 1860 r. Nr. 11,598/5095 wy- kazanymi, a przez Rząd Gubernialny w d. 18 (30) Kwietnia 1860 r. Nr. 19,641/996, do po- wszechnej wiadomości przez Dziennik Gub- ernialny Nr. 20 podanymi, z tą zmianą, że tak- owe zachowuje być mając o do jezior Prokoro- wo, Słepa, Tajne i Okragie, wprost łuk Bie- brzańskich położonych, bez zastosowania się jednak do rzek: Jegonia, Łęki i Dybly, oraz ka- nałów, albowiem w nich łowienie ryb w ka- żdym czasie bezwarunkowo jest dozwolone.

(N. D. 2506) Rząd Gubernialny Augustowski. Stosownie do skryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 22 Maja (3 Kwie- tnia) r. b. Nr. 9832/4204, podaje do powsze- chnej wiadomości, że w biurze Rządu Gub- ernialnego Augustowskiego w mieście Suwał- kach na sal. posiadania o godzinie 12 w po- łudnie w d. 29 Maja (10 Czerwca) r. b. odbę- rze się publiczna licytacja w plus licytacja na wy- dzierżawienie dochodu z rybołówstwa w kana- łach, jako też i rzekach Jegonia, Łęki i Dybly, oraz jeziorach Prokopowo, Słepa, Tajne i Okra- gie w obrębie Łuk Biebrzańskich położonych, na lat trzy, to jest od d. 20 Maja (1 Czerwe- ca) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1865 r. poczyn- ając od sumy rubli srebrem 21 kopiejek 28, a to pod warunkami ogólnymi rozporządze- niem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 16 (28) Lutego 1860 r. Nr. 11,598/5095 wy- kazanymi, a przez Rząd Gubernialny w d. 18 (30) Kwietnia 1860 r. Nr. 19,641/996, do po- wszechnej wiadomości przez Dziennik Gub- ernialny Nr. 20 podanymi, z tą zmianą, że tak- owe zachowuje być mając o do jezior Prokoro- wo, Słepa, Tajne i Okragie, wprost łuk Bie- brzańskich położonych, bez zastosowania się jednak do rzek: Jegonia, Łęki i Dybly, oraz ka- nałów, albowiem w nich łowienie ryb w ka- żdym czasie bezwarunkowo jest dozwolone.

(N. D. 2641) Gubernator Cywilny Gubernii Radomskiej. Podaje się do publicznej wiadomości, iż na sprzedaż efektów rekrutskich z odwołanego na- boru 18 6 r. pozostałych, a na składach w m. Radomiu i Kielcach stojących, odbędzie się w plus publiczna licytacja na hurtową sprzedaż w biurze Rządu Gubernialnego Radomskiego w d. 31 Maja (12 Czerwca) r. b., sprzedaw- mienionych efektów rozpocznie się od ceny przez znawców podanych, a mianowicie: 1) Za płaszcz rs. 1 kop. 50, 2) za parę spo- dni kop. 45, 3) za parę butów kop. 30, 4) za czapkę kop. 1/2, za parę rękawic i halkuszt w ogóle kop. 1, 6) za ramię k. 2, 7) za koszulę rub. rs. 1.

(N. D. 2638) Dyrektor Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa. Z upoważnienia Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z d. 8 (20) Maja r. b. Nr. 3706/6116, podaje do wi- adomości, iż w terminie skróconym mianowicie w d. 18 (30) Maja r. b. o godzinie 12 w po- łudnie odbędzie się w Kancelarii Instytutu Go- spodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Mary- moncie, licytacja w plus przez opieczowane deklaracje, na jednoroczne wydzierżawienie łą- dowego wzdłuż brzegów Wisły, do Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa należą- cego, przez rok 1862 od znizonej opłaty rocz- nej rs. 50, wadium wynosi rs. 25.

(N. D. 2637) Naczelnik Powiatu Włocławskiego. Podaje do wiadomości że dnia 30 Maja (11 Czer- wca) r. b. o godzinie drugiej po południu od- bę się w biurze w mieście Włocławku w plus licytacja na trzyletnie porządkując od dnia 12 (24) Czerwca r. b. wydzierżawienie dóbr Czerniew- ce położonych w Okręgu Kowalskim, Powiecie tu- jejszym, zajętych na satysfakcję zaległości skarbo- wej. Licytacja ta rozpocznie się od sumy rs. 773 kop. 35, przystępujący do niej obowiązany jest złożyć w gotowiznie wadium rs. 257, które nie- utrzymującemu się zaraz wrócone zostają.

(N. D. 2636) Rada Szpitalna Opiekunicy Szpitala Starożakoweh. Zawiadania, że na dzień 18 (30) Maja r. b. o godzinie 12 w południu odbędzie się w Kancelarii Szpitala dla szpitala. O warunkach licytacyjnych dowiedzieć się mo- żna w Kancelarii Szpitala.

(N. D. 2635) Rada Szpitalna Opiekunicy Szpitala Starożakoweh. Zawiadania, że na dzień 18 (30) Maja r. b. o godzinie 12 w południu odbędzie się w Kancelarii Szpitala dla szpitala. O warunkach licytacyjnych dowiedzieć się mo- żna w Kancelarii Szpitala.

(N. D. 2634) Rada Szpitalna Opiekunicy Szpitala Starożakoweh. Zawiadania, że na dzień 18 (30) Maja r. b. o godzinie 12 w południu odbędzie się w Kancelarii Szpitala dla szpitala. O warunkach licytacyjnych dowiedzieć się mo- żna w Kancelarii Szpitala.

(N. D. 2633) Rada Szpitalna Opiekunicy Szpitala Starożakoweh. Zawiadania, że na dzień 18 (30) Maja r. b. o godzinie 12 w południu odbędzie się w Kancelarii Szpitala dla szpitala. O warunkach licytacyjnych dowiedzieć się mo- żna w Kancelarii Szpitala.

(N. D. 2632) Rada Szpitalna Opiekunicy Szpitala Starożakoweh. Zawiadania, że na dzień 18 (30) Maja r. b. o godzinie 12 w południu odbędzie się w Kancelarii Szpitala dla szpitala. O warunkach licytacyjnych dowiedzieć się mo- żna w Kancelarii Szpitala.

(N. D. 2631) Rada Szpitalna Opiekunicy Szpitala Starożakoweh. Zawiadania, że na dzień 18 (30) Maja r. b. o godzinie 12 w południu odbędzie się w Kancelarii Szpitala dla szpitala. O warunkach licytacyjnych dowiedzieć się mo- żna w Kancelarii Szpitala.

(N. D. 2630) Rada Szpitalna Opiekunicy Szpitala Starożakoweh. Zawiadania, że na dzień 18 (30) Maja r. b. o godzinie 12 w południu odbędzie się w Kancelarii Szpitala dla szpitala. O warunkach licytacyjnych dowiedzieć się mo- żna w Kancelarii Szpitala.

(N. D. 2629) Rada Szpitalna Opiekunicy Szpitala Starożakoweh. Zawiadania, że na dzień 18 (30) Maja r. b. o godzinie 12 w południu odbędzie się w Kancelarii Szpitala dla szpitala. O warunkach licytacyjnych dowiedzieć się mo- żna w Kancelarii Szpitala.

(N. D. 2628) Rada Szpitalna Opiekunicy Szpitala Starożakoweh. Zawiadania, że na dzień 18 (30) Maja r. b. o godzinie 12 w południu odbędzie się w Kancelarii Szpitala dla szpitala. O warunkach licytacyjnych dowiedzieć się mo- żna w Kancelarii Szpitala.

(N. D. 2627) Rada Szpitalna Opiekunicy Szpitala Starożakoweh. Zawiadania, że na dzień 18 (30) Maja r. b. o godzinie 12 w południu odbędzie się w Kancelarii Szpitala dla szpitala. O warunkach licytacyjnych dowiedzieć się mo- żna w Kancelarii Szpitala.

(N. D. 2626) Rada Szpitalna Opiekunicy Szpitala Starożakoweh. Zawiadania, że na dzień 18 (30) Maja r. b. o godzinie 12 w południu odbędzie się w Kancelarii Szpitala dla szpitala. O warunkach licytacyjnych dowiedzieć się mo- żna w Kancelarii Szpitala.

(N. D. 2625) Rada Szpitalna Opiekunicy Szpitala Starożakoweh. Zawiadania, że na dzień 18 (30) Maja r. b. o godzinie 12 w południu odbędzie się w Kancelarii Szpitala dla szpitala. O warunkach licytacyjnych dowiedzieć się mo- żna w Kancelarii Szpitala.

(N. D. 2624) Rada Szpitalna Opiekunicy Szpitala Starożakoweh. Zawiadania, że na dzień 18 (30) Maja r. b. o godzinie 12 w południu odbędzie się w Kancelarii Szpitala dla szpitala. O warunkach licytacyjnych dowiedzieć się mo- żna w Kancelarii Szpitala.